



PRZEGŁĄD LUBAŃSKI

POWIATOWY MIESIĘCZNIK LOKALNY

LUBAŃ (MIASTO I GMINA)
• OLSZYNA • LEŚNA
• PLATERÓWKA
• SIEKIERCZYN
• ŚWIERADÓW ZDRÓJ

NR 7-8(103-104)

SIERPIEŃ 2000

CENA 1,50 zł

INDEKS 321745 ISSN 1232-6119



Szukać należy nie tylko w Bolkowie...

Gra idzie o wielką stawkę. Po ujawnieniu niedawno trzeciej tajemnicy fatimskiej, niewiele już zostało z tajemnic XX wieku. Z tych, które czekają na swoje wyjaśnienie, bez wątpienia najważniejszym jest odnalezienie pewnego obiektu. W krajach, gdzie go szukają, zwą go różnie: Bursztynowa Komnata, Bernsteinzimmer czy Jantarnaja komnata.

Lecz niezależnie od języka, w którym się o niej mówi, przez wszystkich uchodzi za „ósmą cud świata”, po którym ślad zaginął 55 lat temu. Dotychczas zbadano dziesiątki wersji zniknięcia Bursztynowej Komnaty i spenetrowano tyleż miejsc jej przypuszczalnego ukrycia. A liczba tych miejsc dochodzi do już do sześciuset! I wciąż pojawiają się nowe. Bo dopóki nie ma komnaty, wszystko jest możliwe.

Czy Bursztynową Komnatę wywieziono do zamku Czocha ?



Leszek Adamczewski Ślad komnaty?

Było Dzikowo koło Górowa Iławeckiego, był Lidzbark Warmiński, potem bunkry koło Spały i podelbaskie Kadyny, jezioro niedaleko Kołobrzegu, podziemia Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego i Gór Sowich, wreszcie Paślęk. To tylko niektóre z miejsc w Polsce, gdzie w minionych czterdziestu latach szukano legendarnej Bursztynowej Komnaty. Teraz pojawił się kolejny ślad. Stało się to za sprawą książki Stanisława Jana Stulina „Gdzie ukryto Bursztynową Komnatę”. Jej autor wskazuje na dolnośląski Bolków - malownicze miasteczko niedaleko Jeleniej Góry, nad którym górują ruiny piastowskiego zamku z XIII wieku.

Czy wreszcie, po pół wieku poszukiwań komnaty, natrafiono na właściwy ślad? Tego nie wiemy i być może nigdy się nie dowiemy. Prace eksploracyjne w podziemiach zamku oraz odszukanie zamaskowanego od drugiej wojny światowej tunelu łączącego



z Bursztynową Komnatą?

Relacja, na której oparł się Stulin, dotyczy aż siedemnastu samochodów ciężarowych, które w połowie listopada 1944 roku z ówczesnego Königsbergu przyjechały do Bolkenhein, gdzie z zachowaniem wielkiej tajemnicy zawartość ciężarówek złożono w tamtejszym zamku.

Cały problem z bolkowskim śladem kryje się w wiarygodności relacji człowieka ukrywającego się pod inicjałami C.H. Czy rzeczywiście doszło do takiej akcji?

Wszak podobnych (niemalże identycznych) relacji krąży po Polsce wiele. Liczy się je już w setkach. Stulin musiał znać opinię na ten temat wyrażoną przez Güntera Wermuscha, autora wielokrotnie cytowanej przez siebie książki „Die Bernsteinzimmer-Saga”, w której Wermusch przytomnie zwrócił uwagę na dość powszechne zjawisko, że ludzie, którzy pod koniec drugiej wojny światowej byli świadkami tajnych akcji związanych z ukrywaniem różnych przedmiotów, później z przekonaniem twierdzili, iż widzieli ukrywanie słynnej Bursztynowej Komnaty. Idąc tym tropem, dojdzie się nie do jednej, lecz do setek komnat, które mają być gdzieś ukryte. A przecież Bursztynowa Komnata była (jest?) tylko jedna.

Czy akurat została ukryta w Bolkowie?

Jest to ślad mający wprowadzić cień prawdopodobieństwa, chociaż kłóci się on z dość rzetelnymi ustaleniami niemieckich badaczy tajemnic Bursztynowej Komnaty, którzy wskazują, iż to arcydzieło sztuki ewakuo-

walkowską warownię z zamkiem w pobliskich Świnach pociągnęłyby za sobą ogromne koszty. Czy ktoś wyłożył takie pieniądze, nie mając pewności, że tamtejsze podziemia kryją wielkie skarby łącznie

Bursztynowa Komnata

Jej szacunkowa wartość wynosi 300-500 mln dolarów. Choć trudno oceniać ją w tych kategoriach. Jest po prostu bezcenna.

Na jej wykonanie zużyto 6 ton bursztynu. Zbudowaną w początkach XVIII w. komnatę król pruski Fryderyk Wilhelm I podarował w 1716 r. carowi Piotrowi I. Stała się ozdobą letniej rezydencji w Carskim Siole.

W 1941 r. Niemcy przewieźli ją do Królewca. Dalej nie wiemy nic ... lub prawie nic.

Jej tajemnicze zniknięcie i wieloletnie bezowocne poszukiwania sprawiły, że poświęciliśmy tej sprawie znaczną część tego numeru.

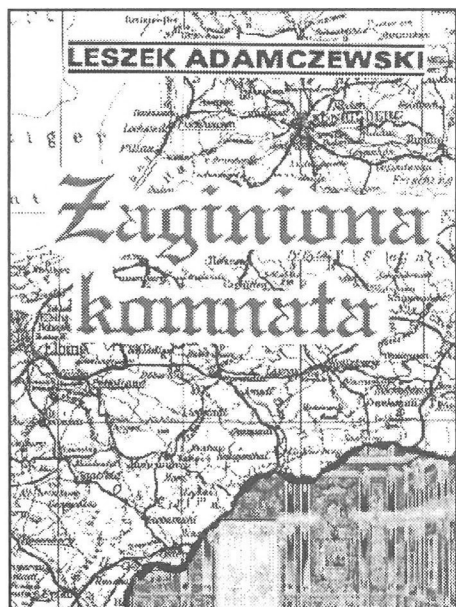
wano z Królewca między 3 a 14 stycznia 1945 roku, a nie w połowie listopada roku poprzedniego.

Mam takie przecucie, że na poszukiwaniach Bursztynowej Komnaty długo będę jeszcze zarabiał wcale nieźle pieniądze. Zyska też Bolków, który licznie zaczął odwiedzać turyści, by choćby przez kilka godzin przebywać w miejscu owianym nimbem legendarnego skarbu.

Leszek Adamczewski

Autor jest dziennikarzem Głosu Wielkopolskiego. Napisał szereg książek o tajemnicach II wojny światowej, m.in. „Zaginiona komnata” (1993). Od kilku lat współpracuje z naszą redakcją. Podczas czerwcowych Dni zamku Czocho spotkał się z naszymi Czytelnikami.

O Bursztynowej Komnacie - także na str. 4-7



KASY FISKALNE ADAX - FASY! LOG-INFO

USŁUGOWY ZAKŁAD INFORMATYKI
CENTRUM KOMPUTEROWE ADAX
w WIEJSKIM DOMU HANDLOWYM
w LUBANIU!

59-800 Lubań ul. Tkacka 4 (WDH) tel. 722-25-52
59-900 Zgorzelec ul. Batoiego 1c tel. 77-17-669
dostawa, montaż, fiskalizacja i szkolenie
GRATIS!

Zapewniamy
oprogramowanie kasy i stały serwis!
nasze kasy - to setki zadowolonych klientów





Zapomniana dzielnica, zapomniani ludzie...

Chciałbym napisać kilka słów o prowincji Lubania - Księginkach. Tak, jak Lubań, małe miasteczko w województwie dolnośląskim, leży daleko od centrum kraju, województwa itp., tak Księginki leżą na uboczu głównego nurtu życia naszego miasta. Wszystko, co dzieje się w Lubaniu, dzieje się w jego centralnej części. Tu inwestuje się w infrastrukturę: nowe budynki, sklepy, drogi, dzielnice, itd. Tu tętni życie na taką skalę, na jaką tylko stać 30 tysięczne miasteczko z wysokim bezrobociem i starzejącymi się ludźmi.

Zapraszam jednak wszystkich na spacer po Księginkach. Wydawać by się mogło, że czas tu zatrzymał się w miejscu. Celowo proponuję spacer, a nie przejażdżkę, gdyż znam stan ulic w tej zapomnianej dzielnicy. Jako radny dzielnicy Księginki złożyłem w Zarządzie Miasta wniosek o modernizację stanu miejscowych dróg, jednakże interwencja moja spotkała się z negatywną opinią. Zaproponowałem nawiezenie grysłu kamiennego, co choć częściowo załagodziłoby istniejący stan rzeczy, w odpowiedzi usłyszałem jednakże, iż grys ten trzeba będzie wywieźć z chwilą kładzenia powierzchni asfaltowej. Nie udzielono mi jednak odpowiedzi na pytanie, kiedy miałyby to nastąpić. Wyrównanie za pomocą równarki i przewalowanie całej nawierzchni ulic też nie jest możliwe ze względu na koszty, które, jak twierdzi pan Kidoń - osoba odpowiedzialna za drogi w naszym mieście, są niepotrzebne.

Wobec powyższego proponowałbym temu panu, jak również panu burmistrzowi Wydrze małą przejażdżkę po księgińskich drogach. Być może jest to radykalne posunięcie, jednocześnie jednak obaj panowie mieliby pojęcie o niedogodnościach, które na co dzień są udziałem mieszkańców dzielnicy Księginki.

Jeżeli ktoś, zainteresowany niniejszym artykułem, wybierze się na wycieczkę do zapomnianej dzielnicy radzę zrobić to za dnia, przy pełnym świetle. Oświetlenie ulic bowiem to kolejna bolączka mieszkańców Księginek. Pomimo, że w 1999 roku burmistrz naszego miasta dostał nagrodę za dobrze oświetlone miasto, mamy jeszcze ulice bardzo słabo oświetlone, a zdarzają się i pozbawione kompletnie oświetlenia. Większość z nich znajduje się, zapewne dziwnym trafem, właśnie na Księginkach. Całkowicie pozbawiona oświetlenia są chociażby ulice Rzeczna czy Fortowa. W okolicach ulicy Fortowej do lat 60 była przynajmniej lampa zapalana ręcznie. Może i dziś wrócimy do tego sposobu?

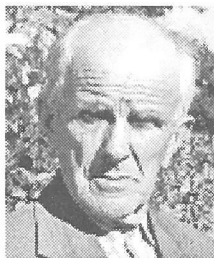
Wydaje się bowiem, że inne rozwiązania sprawiają trudność naszym ojcom miasta. W każdym bądź razie egipskie ciemności spowijające niektóre uliczki i ulice nie dodają mieszkańcom Księginek poczucia bezpieczeństwa. Podczas rozmów ze swoimi wyborcami nieraz słyszałem skargi na istniejący stan rzeczy.

Być może jednak kiedyś uda się państwu pokonać niemal nieprzejezdne drogi i w odpowiedniej porze dnia dotrzeć do Księginek. Zapomniana dzielnica, kawał w bok od głównego nurtu życia w Lubaniu może być miłą odmianą od codzienności. Zniszczone elewacje budynków przeniosą nas bowiem w czasie o jakieś 20 lat, a gdyby naprawdę dobrze poszukać - znaleźć by można dziury po kulach z czasów zaraz po wojnie. Mimo to mieszkańcy Księginek kochają swoją dzielnicę. Wokół domów uprawiają kwiaty, sami starają się latać dziurawe drogi i tylko żal, że zapomniani zostali tak zupełnie.

Tadeusz Biłous
radny Miasta Lubania

Moje refleksje nad Powstaniem Warszawskim

Czy warto było ?



Paweł Rudkowski

Nadszedł sierpień. I znów na ekranie telewizora, po raz kolejny ukażą się ulice w gruzach leżące i całe dzielnice naszej stolicy. Ukażą się twarze i sylwetki powstańców, młodych a częściowo jeszcze dzieci. Przed nimi układać się powinien obraz przyszłego życia i ich następców. Patrząc dzisiaj z czasowego dystansu, ponad pięćdziesiąt lat wstecz, z bólem serca kojarzę, jak ci młodzi ludzie, przepełnieni duchem patriotyzmu i bohaterstwa, porywali się z motyką na słońce. I nie dziwię się im. Nad rozsądkiem panowała wola walki i wyzwolenia. I nawet, gdyby udało się im wroga wygnać i stolicę wyzwolić, w co absolutnie nie wierzę. Wróg był jeszcze wciąż potężny i groźny.

Ale założmy, że wróg opuścił Warszawę. Że pod patronatem Bora-Komorowskiego utworzony został rząd. Twierdzę z całym przekonaniem, że w styczniu roku 1945, po wyzwoleniu stolicy, podwładni Bora-Komorowskiego i on sam znaleźliby się na „białych niedźwiedziach”.

W owym czasie dla koalicji antyhitlerowskiej, a szczególnie dla Churchilla, sojusz wojskowy ze Stalinem, był ważniejszą decyzją i potrzeba strategiczna w walce z hitleryzmem niż oficjalne uznanie rządu Bora-Komorowskiego. Przez osobiste, ślepe polityczne ambicje przywódcy Powstania, legła w gruzach nasza stolica. Jej kwiat młodego pokolenia stracił życie. Za jego przyczyną na skwerach, zaułkach i podwórzach, wystrzeliły ku niebu mizerne, drewniane krzyże, na mogiłach powstańców.

W styczniu roku 1945 jako żołnierz I-szej Dywizji, nocując na Placu Trzech Krzyży tuż przy kościele, ze zdumieniem i uczuciem grozy witałem umarłą stolicę.

Poległym bohaterom w babsensownej walce składaam hołd! Cześć ich pamięci!

Paweł Rudkowski

Autor (ur. w 1920 r.) jest mieszkańcem Nowej Karczmy (gmina Siekierczyn). Frontowiec, żołnierz I Dywizji I Armii Wojska Polskiego, przeszedł cały szlak bojowy - od Lenino do Berlina. Osadnik wojskowy, działacz społeczno-kulturalny. Píše głównie prozę wspomnieniową. Od kilku lat publikuje w „PL”.

Henryk Piecuch i Plateranki

Stołeczny Sąd Rejonowy uznał 27 lipca br., że płk Henryk Piecuch autor książki „Akcje specjalne” zniósł w niej kombatancki Samodzielny Batalion Kobiecego im. Emilii Plater, wchodzącego w skład Dywizji Kościuszkowskiej. Pisaliśmy o całej sprawie szeroko na łamach PL.

Piecuchowi wymierzono karę 1 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Zasądzono nawiązkę 3 tys. zł na rzecz PCK, 2 tys. grzywny i zwrot kosztów procesu. Wyrok nie jest prawomocny. Jak się dowiedzieliśmy stroną pozwaną zapowiedziała apelację.

Skontaktowaliśmy się z zainteresowanym. Obiecujemy, że po otrzymaniu niezbędnych dokumentów z sądu, przedstawimy tę sprawę w następnym numerze PL. Poprosimy także o komentarz Henryka Piecucha. A póki co - kiedy wyrok nie uprawomocnił się - dystansujemy się od pochopnych komentarzy. Wygląda na to, że sprawa nie jest jeszcze zakończona.

Redakcja

FEADAX

LOG-INFO

Wiejski Dom Handlowy

LUBAŃ, ul. Tkacka 4, tel. 722 25 52

KOMPUTERY • DRUKARKI • CZĘŚCI

U NAS - NAJLEPIEJ - NAJPEWNIER - NAJKORZYSTNIEJ

Gra idzie o wielką stawkę. Po ujawnieniu niedawno trzeciej tajemnicy fatimskiej, niewiele już zostało z tajemnic XX wieku. Z tych, które czekają na swoje wyjaśnienie, bez wątpienia najważniejszym jest odnalezienie pewnego obiektu. W krajach, gdzie go szukają, zwą go różnie: Bursztynowa Komnata, Bernsteinzimmer czy Jantarnaja komnata. Lecz niezależnie od języka, w którym się o niej mówi, przez wszystkich uchodzi za „ósmą cud świata”, po którym ślad zaginął 55 lat temu. Dotychczas zbadano dziesiątki wersji zniknięcia Bursztynowej Komnaty i spenetrowano tyleż miejsc jej przypuszczalnego ukrycia. A liczba tych miejsc dochodzi już do sześciuset!

W licznych książkach i artykułach prasowych nie udało się odtworzyć w sposób przekonujący okoliczności jej zaginięcia i ukrycia. Cóż z tego, że zachowało się wiele relacji świadków i dokumentów, skoro pozornie oczywiste fakty są niejednoznaczne, a większość z nich przeczy sobie nawzajem. Co gorsza, dokumenty są preparowane lub fałszowane. Nie bez znaczenia są dezinformacyjne posunięcia służb specjalnych, które poszukiwały bądź poszukiują Bursztynowej Komnaty.

Ostatnio znów głośno o tej sprawie. W wydanej przed miesiącem książce o tytule, na końcu którego wcale nie pojawia się znak zapytania - „Gdzie ukryto Bursztynową Komnatę”, jej autor, wrocławski historyk sztuki Stanisław Jan Stulin dowodzi, że komnata trafiła na Dolny Śląsk, konkretnie do zamku w Bolkow, a raczej nieznanymi jego podziemi. Rozgorzała na nowo dyskusja wśród eksploratorów, dziennikarzy i znawców sztuki.

Tymczasem - po lekturze i analizie niektórych argumentów Stanisława Jana Stulina - należy postawić inne pytanie:

Czy Bursztynową Komnatę wywieziono do zamku Czocha ?

Nie, to wcale nie żart! Pytania takie stawiać należy dopóty, dopóki bursztynowy skarb nie został odnaleziony. Hipotez postawiono już mnóstwo, zaś komnaty jak nie było, tak nie ma. Zamek Czocha także nie stoi na z góry straconej (dla celów poszukiwawczych oczywiście) pozycji. Są wszelkie dane ku temu, by nie przejść obojętnie wokół hipotezy, że bursztynowy ślad mógł prowadzić do zamku nad Kwisą. Zaznaczam - mógł prowadzić.

Wróćmy do książki o zamku Czocha

W wydanej jesienią ubiegłego roku i wznowionej (z rozszerzeniem o nowe fakty) książce „Tajemnice zamku Czocha” tej sprawie poświęciłem zaledwie kilkanaście zdań. W wypowiedziach i relacjach niektórych moich rozmówców sprawa Bursztynowej Komnaty wracała często. W swojej książce ująłem to następująco:

W latach siedemdziesiątych, gdy po raz nie wiadomo który rozgorzała gorączka wokół poszukiwań Bursztynowej Komnaty, nie brak było i opinii, że jeśli rzeczywiście Bursztynową Komnatę wywieziono do Turynii, to mogła ona jechać... przez zamek Czocha! Pisały o tym wówczas choćby jeleniogórskie „Karkonosze”. Ba, nawet i dziś pytanie o Bursztynową Komnatę nierzadko pojawia się wśród zwiedzających zamek. Czyżby tworzono kolejny mit?

Nie chciałem rozbudzać apetytów i szukać niezdrowej sensacji. Teraz, po ukazaniu się książki Stulina uważam, że do sprawy należy wrócić. Choćby po to, by rozwiać wszelkie wątpliwości. A tych jest coraz więcej.

Co może łączyć zamek Czocha z „wielką trójką”?

Stulin analizuje to, co napisano dotąd o losach Bursztynowej Komnaty w latach 1941-1945. Jak zauważa Tomasz Stańczyk na łamach „Rzeczpospolitej” - Stulin wyjawia niespójności i niekonsekwencje, wykazuje słabe punkty, kwestionuje różne ustalenia,



Stanisław Jan Stulin stawia w swej książce (na zdj. obok) dość odważną tezę. Mam wątpliwości - czy aby Bolków był jedynym zamkiem na Dolnym Śląsku, gdzie należy szukać Bursztynowej Komnaty? Za Czochą też przemawiają argumenty i konieczność przeprowadzenia tu gruntownych badań.

wreszcie proponuje własne. Nie jest kategorię. Mówi o domniemaniach i przypuszczeniach. Stwierdza, że tak, jak uważa, mogło być, ale wcale nie musiało. Choć Bursztynową Komnatę zrabowali hitlerowcy, to za jej zniknięciem stoją ludzie opozycji lub co najmniej niechętni wodzowi Rzeszy. To zasadnicza teza książki. Sprawa rozgrywa się wokół tercetu Alfred Rohde - Aleksander von Dohna-Schlobitten - Günter Grundmann. Przypominajmy, kim byli i co mogło ich - moim zdaniem - łączyć nie tyle z zamkiem w Bolkow, co z zamkiem Czocha.

Alfred Rohde - zręczny mistyfikant?

Kluczową rolę w zniknięciu odegrał opiekun skarbu - doktor Alfred Rohde, dyrektor muzeum w Królewcu, dokąd w 1941 roku przewieziono Bursztynową Komnatę z Carskiego Sioła (przemianowanym na Puszkina). Wprowadził on, zdaniem Stulina, celowo dezorientację w kwestii obecności w mieście i wywozu z niego komnaty 21 listopada 1944 r. Rohde pisał do niejakiego Laua, że komnata jest zapakowana i przygotowana do transportu.

Co jest istotne dla naszego rozumowania to fakt, że w grudniu 1945 roku Rohde był w Saksonii i oglądał miejsca, w których można by ukryć zbiory z Królewca. Zauważmy, że wschodnią granicę dawnej Saksonii zamyka rzeka Kwis. Nad nią leży - no właśnie - zamek Czocha. Czy Rohde był i tu? - tego nie wiemy. Ale zauważmy, że stąd do Bolkenhein in Schlesien, czyli dzisiejszego Bolkowa jest jeszcze około pięćdziesięciu kilometrów na wschód.

Rohde - zdaniem Stulina - udzielał pokrętnych wyjaśnień w sprawie Bursztynowej Komnaty. I tak - 12 stycznia 1945 r. pisał do miejskiego urzędu kultury, że jest ona pakowana i prosił o wystąpienie o zgodę burmistrza na jej wywóz.

4 marca Rohde miał oświadczyć gauleiterowi Kochowi, że komnata jest nadal w Królewcu. Przed komisją radziecką zeznał, że do

5 kwietnia 1945 roku znajdowała się w zamku królewieckim. Stulin uważa, że była to celowa mistyfikacja, bo Bursztynowa Komnata dzięki zabiegom Rohdego opuściła Królewiec już w połowie listopada 1944.

W grudniu 1945 roku przebywający w zdobytym przez Rosjan Królewcu Rohde i jego małżonka zeszli z tego świata. Jako przyczynę śmierci oficjalnie podano tyfus, choć oboje - zdaniem wielu świadków - dzień wcześniej cieszyli się zupełnie przyzwoitym zdrowiem.

Aleksander von Dohna - podróż śladem przodków?

Drugą postacią spisku, obok dyrektora Rohdego, miał być Aleksander von Dohna-Schlobitten, właściciel pałacu w Słobitach na północ od Pasłęka, powiązany z hitlerowską opozycją. To jego pytał Rohde, czy może w Słobitach umieścić ewakuowane z Królewca zbiory sztuki. Dohna odmówił. Ta korespondencja - zdaniem Stulina - została upoźworowana. Po to, by oddalić podejrzenia łączące ukrycie Bursztynowej Komnaty z Dohną, który miał odegrać kluczową rolę w jej zniknięciu.

Jak pisze Stulin, Dohna był zdaje się, głównym współnikiem dyrektora muzeum. To poprzez jego szerokie kontakty możliwe było nie tylko zorganizowanie skrytego transportu z Królewca, ale przede wszystkim ulokowanie zabytku w schowku gdzieś w głębi Niemiec.

Autor nie wyjaśnia jednak, dlaczego Dohna w wydanych po wojnie pamiętnikach twierdził, że Bursztynowa Komnata spłonęła w Królewcu. A jest to jedna z wersji jej losów.

Nam na koniec pozostaje zadać pytanie, co mogło łączyć Aleksandra von Dohna-Schlobitten z zamkiem Czocha? Wystarczy wnikliwie przyrzeć się historii zamku Czocha. W zawitych zamkowych dziejach XIV wieku, a dokładnie w roku 1389 panami na Czosze zostają Bernard i Wacław Dohna, praprzodkowie Aleksandra. Przypadek? Być może. Trudno jednak nie zauważyć, że dla Aleksandra mogło to być owo miejsce na ulokowanie zabytku w schowku gdzieś w głębi Niemiec. Może wróciły sentymenty do dawnych miejsc, może rzeczywiście doskonałe kontakty na Śląsku?

Günter Grundmann raz jeszcze

Trzecią postacią w śląskim tropie ukrycia Bursztynowej Komnaty miał być śląski konserwator Günter Grundmann. Stanisław Jan Stulin sądzi, że w istocie to do niego, do Wrocławia, a nie do Saksonii przyjechał Rohde jesienią 1944 roku. Dlaczego wybrano Śląsk na miejsce ukrycia komnaty? To spokojny rejon, nie był objęty bombardowaniami. Jak uważa Stulin, wybór wiąże się z osobą śląskiego hrabiego Helmutha Jamesa von Moltke. Miał rozmawiać z Amerykanami o pomyśle nie okupowanej strefy w południowo-wschodnich Niemczech, gdzie opozycjoniści zamierzali powołać nowy rząd niemiecki. „Gdyby dzieło miało znajdować się w dyspozycji nowych władz powstałych po przewrocie, to czytelny staje się zamiar jego wykorzystania w formie argumentu w rokowaniach pokojowych”. Ale Stulin stawia ważne pytanie: czy realizacja tych zamierzeń była możliwa po 20 lipca 1944 - nieudanym zamachu na Hitlera?

Zostawmy postać von Moltkego i zajmijmy się Grundmannem. Intrygującą postacią, której nieobcy był zamek Czocha.

W „Tajemnicach zamku Czocha” pisałem:

W Księginkach obok Lubania w pięknym biedermaierowskim domu zamieszkiwali dziadkowie. Fritz Grundmann - mój dziadek był tu naczelnikiem urzędu, a ja swoje wielkanocne czy jesienne

ferie spędzałem przeważnie w ich przytulnym, miłym mieszkanku z tonącym w kwiatkach balkonem z widokiem na dworzec towarowy i nieodległe, wielkie zakłady naprawcze kolei.

Wspomnienia te zawarł Günther Grundmann, człowiek bez którego nie może obejść się żadna współczesna publikacja o ukrytych lub zaginionych podczas ostatniej wojny skarbach w wydanej po wojnie w Niemczech książce Heimatbuch des Kreises Lauban in Schlesien (1966). Konserwator wspominał dalej:

Poza tym wychodziły stąd wspaniałe trasy spacerowe na Kamienną Górę, do Wysokiego Lasu, trasy samochodowe - nad Zaporę Leśniańską, właśnie budowaną. Po drodze mijano się w Księginkach neogotycki młyn z bazaltu i cegły, wielokrotnie przecinając przy tym tory kolejowe. Moje trasy wiodły też do Kościelnika Dolnego, Średniego bądź Górnego czy w drugą stronę - w kierunku Uniegoszczy i Jalowca. Gdy było to tylko możliwe, udawałem się wraz z babcią po sprawunki do miasta. Mijając Kościół Panien, obok Baszty Brackiej, przejściem pod ratuszem wchodziliśmy na rynek, gdzie kwitł handel. Z powrotem wracało się obok szkoły Zieglera. Szkoła ta, mieszcząca się w pięknym gmachu, prowadziła w Lubaniu niezwykle interesującą produkcję, a mianowicie w dużych cegielniach, których w okolicy nie brakowało wytwarzano różne gliniane elementy. Były tu orły i kariatydy, balustrady, pilastry i kapitole a także przeróżne figury i elementy dekoracyjne.

Grundmann pisał w swych wspomnieniach, że już wówczas za interesował się historią sztuki, architekturą i ochroną zabytków, w czym pomógł niewątpliwie rodzinne powiązania i znajomości lubańskich dziadków. Między innymi z Augustem Sollerem, uczniem Karla Friedricha Schinkla, znanego berlińskiego architekta i jednego z największych w Prusach konserwatorów zabytków.

Wśród obiektów, którymi się zachwycił, a te - jak pisze - wywarły znaczny wpływ na jego artystyczne widzenie świata był lubański ratusz, „Dom pod Okrętem”, były zabytki Leśnej i Sulikowa, pałac w Biedrzychowicach i przede wszystkim zamek Czocha.

Grundmann znał Czochę od lat najmłodszych. Pamiętać należy, że z chwilą zakupu Czochoy przez Gütschowa w 1909 roku miał on zaledwie 17 lat. To niezwykle istotne informacje, ważne do dalszych dociekań o ukryciu tu cennych skarbków.

Przybliżmy późniejszy życiorys Grundmanna. Po studiach historii sztuki w Monachium i Wrocławiu został nauczycielem. Uczyl historii sztuki w znanej snycerskiej szkole zawodowej w Cieplicach. W 1932 roku awansował na okręgowego konserwatora zabytków na Prowincję Śląską. Tuż przed wybuchem wojny, w 1938 roku był już profesorem na Wyższej Szkole Technicznej we Wrocławiu.

Günter Grundmann podjął się podczas II wojny światowej niezwykłego zadania. W ciągu niespełna trzech lat ukrył w różnych miejscach Dolnego Śląska (choć nie tylko tu) setki, jeśli nie tysiące zbiorów muzealnych, zabytków, dzieł sztuki, archiwaliów, jednym słowem - prawdziwych skarbków. Obawiano się alianckich bombardowań i z drugiej strony - jak się miało później słusznie okazać - Armii Czerwonej, która wkroczywszy na Dolny Śląsk w 1945 roku zniszczyła wiele cennych zabytków, bo właśnie te stawały żołnierzom na drodze do zwycięstwa.

Ukrycie przez Grundmanna tak znacznej ilości dzieł sztuki (z sa-



**tanio!
szybko!**

**TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
JĘZYKA NIEMIECKIEGO
mgr Radosław Węglowski
TŁUMACZENIA
WSZEKIEGO RODZAJU
Lubań, ul. Lwówecka 7/5
tel./fax 722-68-54**

TELEWIZJA KABLOWA KOMSAT

59-800 Lubań, ul. Wiejska 4

tel./fax. 722-44-30 lub 722-33-86

wykonuje usługi w zakresie:

- videofilmowania wesel, studniówek, uroczystości rodzinnych
 - reklamy filmowe dla przedsiębiorstw, hurtowni i sklepów
- Emitujemy również reklamy w video-tekście oraz filmy wykonane przez inne agencje reklamowe.

Jesteśmy przedstawicielem Canal+

meo tylko Wrocławia wyjechało 207 transportów!) poprzedały precyzyjne, zakrojone na szeroką skalę przygotowania. Wystąpiono do dyrektorów muzeów na Śląsku, władz kościelnych i uniwersyteckich, archiwów, instytucji gromadzących księgozbiory, a także do kolekcjonerów prywatnych z wnioskami o przygotowanie najcenniejszych dzieł do ukrycia. Wszyscy adresaci państwowi i kościelni, a także większość prywatnych pozytywnie odpowiedziała na apel konserwatora. Zaczęto organizować sieć składnic (czy raczej skrytek), a później przeprowadzać do nich transporty z dziełami sztuki.

12 lutego 1945 roku, przed nadciągającą ofensywą radziecką rozpoczęła się brawurowa ucieczka Grundmanna. Z Karpnik koło Jeleniej Góry wraz z cennymi dziełami sztuki, wśród których była znakomita Madonna Holbeina, udał się w głąb Niemiec, by po kilkunastu dniach podróży wielokrotnie przerywanej lotniczymi bombardowaniami, dotrzeć do twierdzy Coburg w północnej Bawarii.

Dzięki polskiemu młodemu historykowi sztuki Józefowi Gębczakowi, udało się bardzo szybko złamać zaszyfrowany przez Grundmanna wykaz osiemdziesięciu schowków, w których ukryto skarby z różnych miejsc. Zagadkową listę Grundmanna znaleziono zaraz po wojnie na gruzach zniszczonego urzędu konserwatorskiego we Wrocławiu. Śladem tej listy podażyła specjalnie powołana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki polska grupa - komisja rewindykacyjna, kierowana przez Witolda Kieszkowskiego. Penetrowała kolejne skrytki.

Wśród interesujących nas geograficznie miejsc, na liście Grundmanna znalazły się: pałac hrabiny von Pfeil w Biedrzychowicach przy trasie Gryfów-Olszyna, kościół ewangelicki w Kościelniku Dolnym i nieistniejący już pałac w Studniskach Dolnych.

Zastanawiać musi, że na odszyfrowanym wykazie nie figurował... zamek Czocha! Rodzi się więc pytanie - dlaczego? Przecież obiekt ten był Grundmannowi doskonale znany, co sam potwierdza we wspomnieniach. Znakomicie położony na uboczu, z dala od dużych aglomeracji i szlaków komunikacyjnych, wręcz idealnie nadawał się na skrytkę.

Bezsensownym więc byłoby uzupełnianie zamku obcymi, zwożonymi tu pośpiesznie, choćby z Wrocławia dziełami sztuki, jeśli się tylko wie, co zawierają i jak po brzegi wypełnione są liczne zamkowe schowki, w tym pancerny skarbiec. Czy jeden? Jeśli się tylko wie, że wśród skarbów mogą być te najcenniejsze z najcenniejszych - insygnia koronacyjne carów rosyjskich, kolekcje ikon, znakomite obrazy... Dziś rodzi się kolejne pytanie - czy tylko to?

A może właśnie w tym „towarzystwie” mogła znaleźć się Bursztynowa Komnata? Do dziś nie wiemy wszystkiego o podziemiach zamku Czocha. Od lat swoim pisaniem zabiegam o to, by wreszcie przeprowadzić tu gruntowne badania archeologiczno-eksploracyjne.

Czy oprócz przypadkowo - bądź co bądź - odnalezionego i rozprutego w końcu 1945 roku zamkowego skarbcza, wiemy już wszystko? Nie sądzę. Raz po raz pojawiają się nie potwierdzone (bo nie zbadane!) informacje o podziemnych tunelach - czy to z zamku pod korytem Kwisy na jej drugą stronę, czy to w kierunku zamku Świecie. Jeśli przyjrzymy się rozmiarowi prac Bodo Ebhardta przy przebudowie Czochy na początku XX wieku, zdumiewać musi nas to swoim rozmiarem. Wzmiankowany już w 1213 i 1241 roku warowny zamek, wielokrotnie potem odbudowywany i rozbudowywany musiał mieć podziemia. Dziś o nich nie wiemy prawie nic. Aż prosi się o gruntowne badania.

Czego tu broniono?

Pytań jest zresztą więcej. Dlaczego liczni polscy świadkowie, odnalezieni po wojnie wspominają (niezależnie od siebie!) o silnej obronie przeciwniczej przy samym zamku? Stąd do zapory wodnej, strategicznego obiektu nad Kwisą i tajnych zakładów w Leśnej-Baworowie jest dobrych paręset metrów. Zauważmy ponadto,

że do obrony samej zapory posłużono się niezwykle kamouflażem. Zbudowano...drewnianą makietę zapory w zupełnie innym miejscu nad jeziorem. Gdzie? - w pobliżu parkingu na trasie Leśna-Bożkowice. Alianci dali się na to nabrać i skutecznie zbombardowali to nic nie znaczące miejsce. Do dziś można obserwować tam leje po bombach.

Można zapytać - po co te wszystkie działania? Aby odwrócić uwagę od samego zamku? Chyba, że się wie, że zamek jest obiektem pod specjalnym nadzorem. Ten wiedzę mógł posiadać Günter Grundmann, generalny konserwator zabytków Prowincji Śląskiej.

Jak wjechało siedemnaście ciężarówek?

Stanisław Jan Stulin przedstawia relację poznanego w 1988 roku świadka Cz. H., który od lat bezskutecznie usiłował zainteresować władze i media tym, co miał do powiedzenia w sprawie Bursztynowej Komnaty. Dodajmy, że ten mieszkający na Pomorzu świadek był znany już wcześniej innym piszącym o Bursztynowej Komnacie, m.in. Leszkowi Adamczewskiemu, autorowi wydanej w 1993 roku książki „Zaginiona komnata”. Komentarz tego współpracującego od lat z „PL” poznańskiego dziennikarza można znaleźć na stronie 2 w tym numerze.

Nieznany Cz. H. znalazł się bezpośrednio po wojnie w Bolkowie i dowiedział się od jego niemieckich mieszkańców o konwoju siedemnastu ciężarówek, który przybył tam w połowie listopada 1944. Ze skrzyń na ciężarówkach wyzierały duże płyty z bursztynu. Co więcej, Cz. H. zetknął się w wiele lat później z żołnierzem Wehrmachtu z eskorty konwoju, który miał ruszyć w listopadzie z Królewca z komnatą i dotrzeć do Bolkowa. Skrzynie z ciężarówek miano ukryć w nieodkrytych do dziś podziemiach na terenie zamku w Bolkowie.

Najsłabszym ogniwem w tym rozumowaniu są owe ciężarówki. Dziennikarze podczas publicznej prezentacji książki Stulina w Bolkowie od razu wychwycili niemożliwość wjechania do tamtejszego zamku aż siedemnastu aut. Kto był w Bolkowie, ten wie, że to po prostu niemożliwe.

Na zamek Czocha - co znów potwierdzają polscy świadkowie, wtedy dzieci wywiezione do zamku na przymusowe roboty - także zajeżdżały ciężarówki. Dużo i często. Pod koniec wojny nawet bardzo często. Budowa zamku i przedzamcza sprawia, że gdyby przyszło policzyć, na przedzamczu zmieści się 17 i więcej ciężarówek. Podczas corocznych Dni Zamku Czocha to miejsce na całkiem spory parking! (spójrzcie na układ zabudowy zamku na okładce). Rzecz w tym, że podczas wojny nikt ich nie liczył. Ciężarówki przyjeżdżały i odjeżdżały. Co przywoziły?

- Bardziej zwracaliśmy uwagę na piękne samochody osobowe - powiedziała mi przed kilkoma dniami Helena Zając spod Częstochowy, kolejna z odnalezionych świadków „dzieci” zamku Czocha. O jednej rodzinie Zająców pisałem w książce. Okazało się do Czochy były wywiezione dwie różne rodziny o tym samym nazwisku!

- Zapamiętałam - dodała pani Helena - kolory tych pięknych aut. Były czarne i czerwone. Pełne i odkryte, kabriolety. Stały w zamkowych garażach, w dwóch rzędach. Widziałam dokładnie, bo mieszkaliśmy obok bramy wejściowej, w pokoiku po prawej stronie - mówi. - Także gości, którzy zjeżdżali się tu na liczne bankiety. Po autach i strojach widać było, że gościli tu jacyś ważni ludzie.

Ta wiadomość zdumiała świat



Czy Borys Jelcyn powiedział prawdę? str. 2, 3

Jelcyn wiedział, nie powiedział

Rosjanie nie mogli znieść, że ósmy cud świata przepadł bez wieści. Najpierw prezydent Borys Jelcyn podczas swej pierwszej wizyty w Niemczech niespodziewanie oświadczył:

- A ja wiem, gdzie ona jest!

Miał na myśli Bursztynową Komnatę. Nie powiedział wprost, choć eksperci prześcigali się w domysłach, że dał Niemcom wyraźnie do zrozumienia: dzieło przetrwało i znajduje się w znanym wam miejscu.

Pojawiły się kolejne spekulacje - okolice Weimaru, podziemia Ohrdruf czy swoisty geszeft wymienny. Jeśli Niemcy oddadzą Rosjanom Bursztynową Komnatę, ci zwrócą legendarny złoty skarb Priama odnaleziony przez Schliemanna.

Po drodze, w 1997 roku, „wypłynęły” także dwie odnalezione w Bremie mozaiki pochodzące z Bursztynowej Komnaty. Była to swoista sensacja, rozpętana przez niemiecki „Der Spiegel”, bo ich autentyczności nikt nie podważył. Rosjanie oczekiwali jednak zwrotu całej komnaty. Temu Niemcy nie mogli sprostać, bo albo nie znają miejsca ukrycia bursztynowego dzieła, albo - co jest bardziej prawdopodobne - znajduje się ono na dawnym terytorium Rzeszy, po wojnie odłączonym od ziem niemieckich. I tak sprawa wraca na Dolny Śląsk. Zdaniem Stulina - uwiarygodnia to relację jego świadka Cz. H.

Co dalej?

Zapytany o Bolków znany dziennikarz i podróżnik, pierwszy polski „komnatolog” Ryszard Badowski uogólnia:

Tej wersji ukrycia Bursztynowej Komnaty nie należy lekceważyć. Zamki śląskie aż się prosiły o ukrywanie zagrabionych skarbow - daleko od frontu, alianci nie bombardowali, głębokie podziemia, łatwe do wysadzenia, by zniechęcić niepowołanych gości. I Książ, i Bolków są całkiem prawdopodobne.

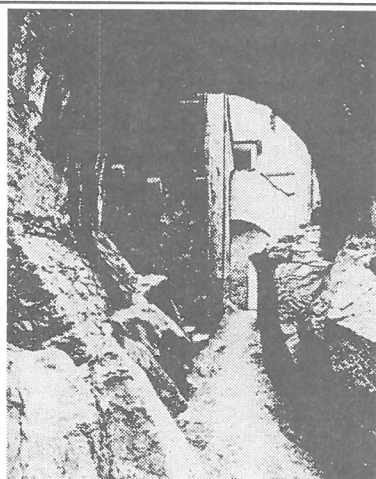
Na marginesie warto dodać, że w 1976 roku Ryszard Badowski, przed laty twórca cyklicznego programu telewizyjnego „Klub Sześciu Kontynentów”, napisał „pionierską” już dziś książkę „Tajemnica Bursztynowej Komnaty”, docierając do wielu ciekawych zdarzeń i świadków. Między innymi, na apel Badowskiego odezwała się...pewna lubianianka, której relacji nie można kwestionować. Wróć do tego przy innej okazji.

Gorączka poszukiwań trwa. W Bolkowie pojawiają się różni poszukiwacze. Opublikowany ostatnio efekt prac archeologicznych na bolkowskim zamku (była to studencka praktyka wakacyjna w deszczowych warunkach) był raczej mizerny. Czyżby więc rosła szansa innych miejsc, w tym i Czochoy? W prasie pojawiają się kolejne artykuły i sugestie, bo podczas wakacji temat to nośny. W Magazynie „Gazety Wyborczej” Anna Żebrowska raz jeszcze powracając do - jakże często niespójnych - zeznań Alfreda Rohde z Królewca zauważa:

Pod koniec marca (chodzi o rok 1945 - przyp. JS) Rohde przekonywał władze miasta, że dzieło ukryto gdzieś na wschód od Zgorzelca.

Jeśli miałyby być to Bolków - jak chce Stulin - to dlaczego nie napisano, że na wschód od Jeleniej Góry? A może tu nie chodzi o Bolków? Zamek Czocho jest tym obiektem, w którym po wojnie

Co kryją podziemia zamku Czocho? Niezależnie od hipotez - środki na wykonanie tu szczegółowych badań eksploracyjnych powinny się znaleźć



odnaleziono i wywieziono szereg drogocennych pocarskich skarbow. Dziś głośno pytam - czy wszystkie?

Janusz Skowroński

P.S. Lektura tego artykułu ma zasignalizować temat i pobudzić do pogłębionej refleksji - czy rzeczywiście w możliwościach, argumentach i hipotezach co do ukrycia legendarnego skarbu Piotra I zamek Czocho jest „gorszy” od Bolkowa? Jeśli wypelni on u czytelników nudę deszczowego lata, spelni swój cel. Jeśli wywoła u zamkowych decydentów chęć wykonania gruntownych tu badań, z pewnością spelni swój cel podwójnie.

Bibliografia:

Stanisław Jan Stulin - Gdzie ukryto Bursztynową Komnatę. Raport ze Śląska. Wrocław 2000

Dietmar Reimann - Bursztynowa Komnata. Fakty i mity. Warszawa 1998.

Leszek Adamczewski - Zaginiona komnata. Poznań 1993.

Ryszard Badowski - Tajemnica Bursztynowej Komnaty. Warszawa 1976

Janusz Skowroński - Skarby Trzeciej Rzeszy. Tajemnice zamku Czocho, wyd.II uzupełnione. Warszawa 2000

Korzystałem z artykułów:

Tomasz Stańczyk - W poszukiwaniu zaginionego skarbu. Rzeczpospolita 05.07.2000

Anna Żebrowska - Siedemnaście mgnień bursztynu. Magazyn Gazety Wyborczej nr 27 z 6. 07.2000

Super Express (5-6.02.2000). Dodatek „Nasz XX wiek - Tajemnice i zagadki”.

Joanna Lamparska - Czy Bursztynową Komnatę ukryto w Bolkowie? Skarb pod zamkiem. Słowo Polskie 20.06.2000

Bersteinzimmer. Das kann man nicht fälschen. [w:] „Der Spiegel” nr 21/1997

Bersteinzimmer. Tränen unserer Vorfahren. [w:] „Der Spiegel” nr 22/1997

Wyjdź na spotkanie Białej Damie!

ZAMEK CZOCHA

CENNIK USŁUG

noclegi (cena od osoby):

pobyt jednodobowy - I kat.-60 zł, II kat. 45 zł

III kat. 35 zł, przedzamecz 20 zł

pobyt wielodobowy - I kat.-49 zł, II kat. 36 zł

III kat. 29 zł, przedzamecz 20 zł

komnata (apartament) - 499 zł

wyżywienie restauracyjne, kawiarnia

tel.
(075) 72-11-553



AGENCJA UBEZPIECZENIOWA

59-800 Lubań Plac Strażacki 21 tel. 721-61-62

AGENT UBEZPIECZENIOWY JANUSZ GARBOWSKI TEL. 722-33-51

świadczy usługi w zakresie ubezpieczeń

- wszelkie dobrowolne ubezpieczenia majątkowe (budynki, mieszkania, mienie)
- obowiązkowe i dobrowolne ubezpieczenia komunikacyjne (OC, AC, NW,
- obowiązkowe i dobrowolne ubezpieczenia rolne Zielona Karta)
- następstw nieszczęśliwych wypadków
- międzynarodowe koszty leczenia MKL
- przewoźników w ruchu krajowym i międzynarodowym
- II Filar PTE „Złota Jesień”.

Zapraszamy do naszego biura od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 17.00 i w soboty w godz. 8.00 - 13.00.

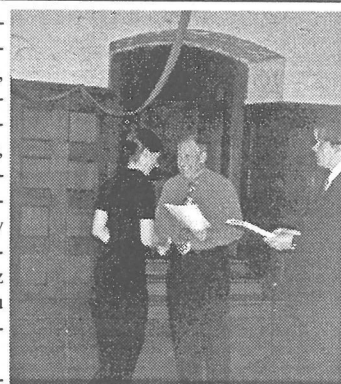




**Młodzi
mistrzowie fletu**

Gościli przez lipcowy tydzień w murach Zamku Czocha. Tu bowiem w dniach 2 - 9 lipca br. miał miejsce VII Międzynarodowy Mistrzowski Kurs Fletowy. Zajęcia odbywały się po okiem Trevora Wye'a z Londynu, wieloletniego profesora słynnej Guildhall School of Music and Drama w Londynie oraz Royal Northern College of Music w Manchesterze. Way jest autorem słynnej „Practice book for the flute”, która zdobyła międzynarodowy rozgłos i uznanie, ukazując się w 9 językach. Naucza w swojej prywatnej szkole w hrabstwie Kent, prowadząc tam jednoroczne kursy podyplomowe. Podróżuje po całym świecie prowadząc klasy mistrzowskie i prezentując recital „Flutes Fantastic, na którym prezentuje 52 flety z różnych epok i kultur. Jest jurorem wielu międzynarodowych konkursów muzycznych, założycielem British Flute Society a także International Summer School oraz Summer Flute Academy. W 1990 roku otrzymał honorowe członkostwo Royal Northern College of Music w Manchesterze.

Opiekunem kursu był wrocławski muzyk Grzegorz Olkiewicz, znakomity flecista Filharmonii Śląskiej w Katowicach, Cairo Symphony Orchestra (Egipt) i Sinfonia Helvetica (Szwajcaria). Jako solista koncertował niemal w całej Europie, Afryce, Azji USA gdzie nagrywał również dla radia i telewizji. Jest jurorem krajowych i międzynarodowych konkursów muzycznych a także autorem i redaktorem programów dla PR i TV. Grzegorz Olkiewicz od 1989 prowadzi klasę fletu w Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego we Wrocławiu.



Młodzi uczestnicy kursu dali w ostatnim dniu wspaniały koncert w Sali Rycerskiej zamku Czocha, zaś Grzegorz Olkiewicz przybliżył nam historię i karierę tego niepowtarzalnego instrumentu.

Był to w pierwszych wiekach n.e. instrument nie uznawany przez Kościół, zaś św. Klemens uważał, że bardziej nadaje się do słuchania przez zwierzęta niż ludzi! Później zrobił oszałamiającą karierę. Na flecie grywali wybitni ludzie przeszłości, m.in. Leonardo da Vinci, Henryk VIII, car Mikołaj II, nasz książę Józef Poniatowski, lord Byron, a z muzyków - Berlioz, Czajkowski czy Borodin. Dziś ceny fletów kształtują się od 2 tys. złotych (dla początkujących) do 150 tysięcy dolarów za egzemplarze mistrzowskie! Za to brzmia wyjątkowo.

Dodajmy, że fleciści - zadowoleni z pobytu u nas - już zapowiedzieli swój przyjazd w roku przyszłym.

Janusz Skowroński

Miejska Biblioteka Publiczna w Lubaniu we wrześniu proponuje :

I. Ekspozycje piśmiennictwa ze zbiorów biblioteki

1. Wrzesień 1939 - rocznica wybuchu II wojny światowej
Wypożyczalnia Ogólna.....01.09. - 20.09.2000r.
Oddział dla Dzieci.....01.09. - 15.09.2000r.
Filia nr 4.....01.09. - 30.09.2000r.
2. Erich Maria Remarque (22.06.1898r. - 25.09.1970r.) - pisarz niemiecki („Łuk triumfalny”, „Na Zachodzie bez zmian”); 30 rocznica śmierci
Filia nr 2.....01.09. - 18.09.2000r.
Wypożyczalnia Ogólna.....21.09. - 30.09.2000r.
3. Mieczysław Fogg - akceptowany przez kilka pokoleń równocześnie; 10 rocznica śmierci
Filia nr 3.....01.09. - 15.09.2000r.
4. „Szkoła na wesoło” - wiersze o szkole
Oddział dla Dzieci.....15.09. - 30.09.2000r.
5. Problematyka moralna w utworach Alberto Moravii
Filia nr 3.....16.09. - 30.09.2000r.
6. 30 rocznica śmierci Jamesa Marshall'a „Jimi” Hendrix'a - amerykańskiego wokalisty i gitarzysty rockowego (ur. 27.11.1912r.)
Filia nr 2.....19.09. - 30.09.2000r.

II. Zajęcia z dziećmi

1. Krajobrazy jesieni
Oddział dla Dzieci..... 08.09.2000r., godz. 14:00
- Oddział dla Dzieci..... 15.09.2000r., godz. 14:00

- | | |
|--|---------------------------|
| Oddział dla Dzieci..... | 22.09.2000r., godz. 14:00 |
| Oddział dla Dzieci..... | 29.09.2000r., godz. 14:00 |
| 2. Zbierajmy się - jedni do przedszkola, drudzy do szkoły | |
| Filia nr 2..... | czwartki i piątki |
| 3. Żegnamy lato na wesoło | |
| Filia nr 3..... | 08.09.2000r., godz. 16:00 |
| Filia nr 3..... | 15.09.2000r., godz. 16:00 |
| Filia nr 3..... | 22.09.2000r., godz. 16:00 |
| Filia nr 3..... | 29.09.2000r., godz. 16:00 |
| 4. Owoce i warzywa jesieni | |
| Filia nr 4..... | 14.09.2000r., godz. 14:00 |
| 5. Bohaterowie komiksów | |
| Filia nr 4..... | 21.09.2000r., godz. 14:00 |
| 6. „W pustyni i w puszczy” - projekt plakatu filmowego | |
| Filia nr 4..... | 28.09.2000r., godz. 14:00 |
| III. Spotkania z bajką Czytanie bajek i baśni wybranych przez dzieci | |
| Oddział dla Dzieci..... | 15.09.2000r., godz. 14:00 |
| Oddział dla Dzieci..... | 22.09.2000r., godz. 14:00 |
| IV. Prelekcja Wspomnienia z lat wojny i okupacji | |
| Wypożyczalnia Ogólna..... | 20.09.2000r., godz. 11:00 |
| V. Wystawa zdjęć - w Galerii Fotograficznej „Nad Schodami” | |
| Ratusz, hol II piętro..... | przez cały miesiąc |
| VI. Spotkania Klubu Młodzieży Europejskiej „Akant” | |
| Sala Arno Schmidta (tret)..... | piątki; godz. 16:00 |

UWAGA ROLNIKU !

SPECJALNA ATRAKCYJNA OFERTA! ZAOPATRZENIE ROLNICTWA „AGROCENTRUM”

**Prowadzimy kontraktację pod zbiory roku 2001 zbóż i rzepaku ozimego
Zapewniamy kwalifikowany materiał siewny w rozliczeniu dostawami po żniwach
oraz doradztwo fachowe.**

Oferujemy do sprzedaży nawozy wieloskładnikowe po super niskich cenach

**W stałej ofercie sprzedaży - pasze, dodatki mineralne dla trzody, bydła i drobiu
oraz innych zwierząt domowych**

**Magazyn artykułów do produkcji rolnej
Pisarzowice 204, 59-800 Lubań (Baza „AGROFARM”),
tel./fax 722-26-25, 722-40-60, fax 722-31-79**

Zapraszamy do współpracy!

PPHU POLIGRAFIA

Izabela Bosiak
59-800 LUBAŃ,
UL. TKACKA 7
TEL. (075) 722-46-52

OFERUJE:

pieczątki,
pieczątki ekspres (1h),
ksero, ksero kolor,
wizytówki, oprawa dokumentów,
druk offsetowy
format A3 (plakaty, foldery),
laminowanie, bindowanie,
introligatorstwo,
druki akcydensowe,
akcesoria podatnika,
artykuły szkolne
artykuły biurowe oraz inne
KSERO - KOLOR (pełna opcja)

ZAPRASZAMY

**PRZEGŁĄD
LUBAŃSKI**

u nas najtańsza
i najskuteczniejsza
reklama prasowa !

tylko 0,40 zł/cm² + VAT

sprawdź - tylko u nas najtaniej !
przy dwóch powtórzeniach - zniżka 20%
przy sześciu - siódme gratis!
SPRÓBUJ I ZAREKLAMUJ SIĘ U NAS !

OKAZJA ! OKAZJA! OKAZJA! OKAZJA!

OKAZYJNIE SPRZEDAM

DO PROWADZENIA MAŁEJ FIRMY LUB BIURA
zestaw - komputer P233MMX, monitor mono,
drukarka igłowa Citizen Swift,
oprogramowanie BUCHALTER (z licencją)
tel. 722-69-56 lub 722-25-52

OKAZJA ! OKAZJA! OKAZJA! OKAZJA!

Firma Handlowo-Produkcyjna

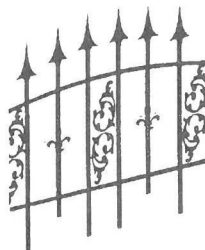
SPAW-BUD

Niedary 47, 32-713 Uście Solne, gmina Drwinia

tel. (0 12) 281-77-00

PRZYJMUJE DO WYKONANIA:

**BRAMY - OGRODZENIA
BALUSTRADY
KUTE oraz ZWYKŁE
BRAMY PRZESUWNE i UCHYLNE
STEROWANE PILOTEM**



WYCENA I UZGODNIENIA
WZORÓW BEZPŁATNE !!!
KRÓTKIE TERMINY REALIZACJI
PRZYJMOWANIE ZGŁOSZEŃ
CODZIENNIE OD 7 - 20

CENY KONKURENCYJNE !!!

**TEL. KONTAKTOWY
- LUBAŃ 722-55-02 po 19.00**

WIESSMANN TERMET BUDERUS KOERTING



inż. **ANDRZEJ MUSZYŃSKI**

TECHNIKA GRZEWCA

59-620 Gryfów Śląski
Żeromskiego 1/5

TEL. (075) 781 3354
TEL. KOM. 0601 842 749

www.icpg.opwg.pl/gpc
gpc@icpg.opwg.pl

NIP 613-117-97-05

REGON 230368785



AGENCJA P&O

ZAPRASZA NA KAMIENIĄ GÓRĘ!

FIRMA HANDLOWA - SKŁEP „AGNES”

59-800 LUBAŃ UL. PARKOWA 6 TEL. 722-27-19

CZYNNA PN-PT W GODZ. 8-20



AGENCJA UBEZPIECZENIOWA

59-800 Lubań Plac Strażacki 21 tel. 721-61-62

AGENT UBEZPIECZENIOWY KAROL SITKOWSKI TEL. KOM. 0-604-967-168

świadczy usługi w zakresie ubezpieczeń

- wszelkie dobrowolne ubezpieczenia majątkowe (budynki, mieszkania, mienie)
- obowiązkowe i dobrowolne ubezpieczenia komunikacyjne (OC, AC, NW,
- obowiązkowe i dobrowolne ubezpieczenia rolne Zielona Karta)
- następstw nieszczęśliwych wypadków
- międzynarodowe koszty leczenia MKL
- przewoźników w ruchu krajowym i międzynarodowym
- II Filar PTE „Złota Jesień”.

Zapraszamy do naszego biura od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 17.00 i w soboty w godz. 8.00 - 13.00.



W IV wieku w Dziejach Świętych, napisanych przez Pseudo-Linusa, jest taki piękny fragment o świętym Piotrze nakłanianym do ucieczki z Rzymu przez swych braci w Chrystusie:

Piotr słysząc wszystkie owe błagania i będąc bardzo uczuciowy z natury, odpowiedział:

- Niech nikt z was nie udaje się ze mną. Przebiorę się i pójdę sam. Pożegnał braci, poleciwszy ich Bogu błogosławieństwem, wyruszył sam. Podczas drogi spadły mu bandaże z nóg, zużyte przez okowy.

Przekraczał bramę miasta, gdy zobaczył nadchodzącego z przeciwka Chrystusa. Oddał mu cześć i zapytał:

- Panie, dokąd idziesz? (Quo vadis, Domine?).

Chrystus mu odpowiedział:

- Idę do Rzymu, abym został ukrzyżowany na nowo.

Piotr na to:

-Panie, będziesz ukrzyżowany na nowo?.

Chrystus odpowiedział:

-Tak, będę ukrzyżowany na nowo!

Piotr:

- Idę z Tobą!

Po tym Chrystus uniósł się ku niebu. Towarzyszył mu utkwiony w Niego wzrok Piotra i płakał z radości. Oprzytomniawszy, zrozumiał, że słowa te odnosiły się do jego męczeństwa, że to w nim będzie cierpiał Pan...

I tak, radując się, wrócił do miasta, sławiąc Boga. Opowiedział braciom, że Pan go spotkał i powiedział mu, że przez niego zostanie ukrzyżowany na nowo.

Śladami „Quo vadis” po Rzymie

W każde wakacje przybywający do Wiecznego Miasta polscy turyści podążają nimi często. I to nie tylko przez Via Appia Antica, czyli Drogą Appijską, najstarszą i najslawniejszą drogą rzymską, zwaną w starożytności „Regina Viarum” - Królową Dróg. Wzdłuż niej były wille, świątynie pogańskie, grobowce zamożnych Rzymian. Wybrukowana kamieniami rzymskimi, prowadziła z Rzymu do Wzgórz Albańskich. Tu, na tej drodze, jedna chwila zdecydowała o tysiącleciach Kościoła i całego chrześcijaństwa.

Prace nad filmem „Quo vadis” według dzieła Sienkiewicza sprawiają, że coraz częściej sięgamy po lekturę tego niezapomnianego dzieła. Czy film odda w pełni geniusz Sienkiewicza? Zobaczmy.

Póki co, stańmy w zadumie przed kopią odcisków Chrystusa w kościele Domine quo vadis. Mało kto wie, że oryginał znajduje się

Autor przed kościołem
Domine quo vadis w Rzymie

specjalne znaczenie w historii Rzymu i w historii Kościoła...

W kościele Domine quo vadis ciekawie wyglądają freski ukrzyżowania Jezusa i świętego Piotra. O ile Chrystus ukrzyżowany został tradycyjnie, tak święty Piotr - odwrotnie, to znaczy głową w dół.

Według opisu Pseudo-Marcellusa (IX w.), św. Piotr przed ukrzyżowaniem wypowiedział następujące słowa: *Ponieważ mój Pan, Jezus Chrystus, zstąpił z nieba na ziemię, był ukrzyżowany na ziemi na krzyżu prostym, a teraz jest łaskaw wezwać mnie, pochodzącego z ziemi, ku niebu, mój krzyż musi być ustawiony głową na dół, ażeby kierował ku niebu moje kroki. Nie jestem godzien być ukrzyżowany jak mój Pan.*

Według opisu Pseudo-Linusa - św. Piotr po ukrzyżowaniu, dla pocieszenia płaczącego ludu, miał powiedzieć:

Wielka, głęboka jest tajemnica krzyża! Niewypowiedziana i nierozłączna jest więź miłości! Bóg przyciąga każdą rzecz ku sobie poprzez krzyż. On jest znakiem życia, poprzez który zostało zniszczone imperium śmierci. Otwórz również oczy tym wszystkim, ażeby kontemplowali radość życia wiecznego.

Św. Piotr skończył na krzyżu 29 czerwca 67 r. na wzgórzu zwanym obecnie Wzgórzem Watykańskim.

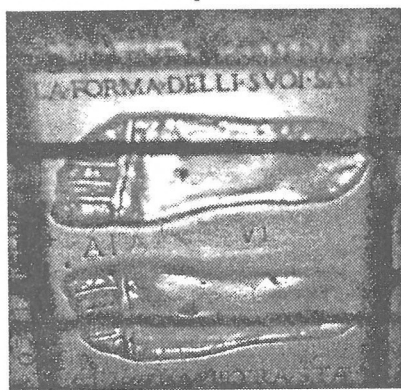
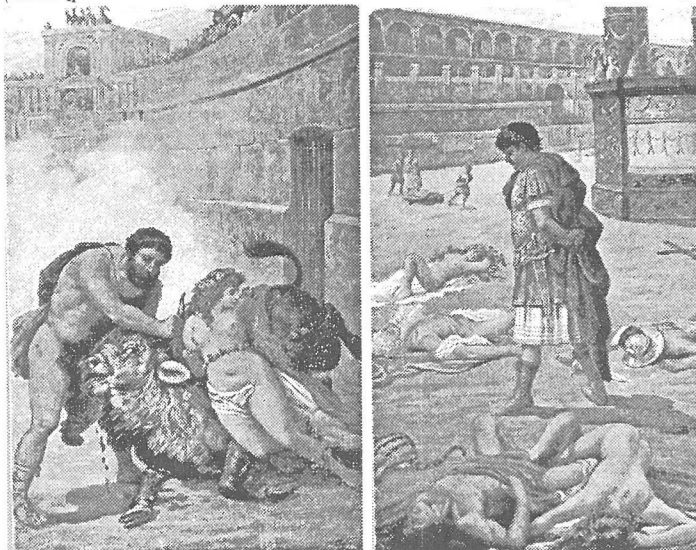
Nawet Papież Jan Paweł II, 264 następca najumiłowańszego z uczniów Chrystusa, podpisując dziś ważne dokumenty swego nauczania, obok daty stawia dopisek - u świętego Piotra w Rzymie.

Wędrując śladami „Quo vadis” warto stanąć także u bramy św. Sebastiana. Tą bramą ziemską uciekał z Rzymu św. Piotr przed prześladowaniem Nerona. Tą też bramą wrócił, by solidaryzować się z męką swego Mistrza i stał się najodważniejszym naśladowcą Chrystusa.

A wracając do powstającego filmu - warto również nadmienić, że teologicznym konsultantem filmu „Quo vadis” został ksiądz profesor Waldemar Chrostowski, którego gościliśmy w Lubaniu jesienią ubiegłego roku podczas seminarium o pokucie u Sióstr Magdalenek.

Janusz Skowroński

Poniżej: zwycięstwo Ursusa (z lewej) i Neron oglądający swoje ofiary - polskie przedwojenne pocztówki z ilustracjami z sienkiewiczowskiego dzieła (udostępnione nam ze zbiorów Pana Czesława Badowskiego z Lubania).



w pobliskiej bazylice św. Sebastiana, pod którą jest wyjście z katakumb. O tej pamiętacie w 1337 r. tak napisał Petrarca: *Jak miło zobaczyć czcigodne odciski wyryte w twardym kamieniu... tam, gdzie Chrystus spotkał uciekającego swego wikariusza.*

Według tradycji, ślady stóp zostały odcisnięte w czarnym bazalcie Drogi Ap

pijskiej (Via Appia Antica). W tym samym kościele znajduje się popiersie Henryka Sienkiewicza. Właśnie w tym miejscu genialny pisarz postanowił napisać słynną powieść Quo vadis, która już nawróciła wielu ludzi różnych ras, przekonań i kontynentów. Zaś Sienkiewiczowi przyniosła literacką Nagrodę Nobla.

Miejsce to nawiedził Jan Paweł II. Tak się wtedy o nim wyraził:

...Jest miejscem bardzo ważnym, decydującym dla każdego następcy Piotra. Takim było dla Piotra w jego życiu; w ostatnich chwilach jego życia było miejscem decydującym, pozostało decydującym dla wszystkich jego następców. Jest miejscem, które ma



Kronika policyjna

Z 11/12.06. nieznany przestępca wyłamał kratę i okno sklepu we wsi Wesołówka. Skradł papierosy, konserwy mięsne, wino, piwo a na dodatek „trochę drobnych”.

12.06. z niezabezpieczonej stodoły we wsi Stankowice skradzione zostały grzejniki centralnego ogrzewania. Wszelkie magazyny należy zamykać!

13.06. pracownicy wysypiska śmieci w Nawojowie Łużyckim ujawnili włamanie do dwóch garaży, w których zamknięte były spyckarki. Z ich zbiorników „wypłynęło” paliwo.

14.06. włamywacze „pokonali” drzwi balkonowe w budynku przy ul. Działkowej w Lubaniu. Skradli m.in. sprzęt radiowo-telewizyjny.

14.06 lubańscy policjanci zatrzymali dwóch włamywaczy, którzy przyjechali do Lubania z Jeleniej Góry. Włamali się do piwnicy w budynku przy ul. Lwóweckiej. Zainteresowali się rowerem górskim.

14.06. ok. godz. 0.50 policjanci z KPP w Lubaniu zatrzymali trzech złodziei (jeden z nich był nieletni), którzy usiłowali ukraść koła z „malucha” zaparkowanego przy ul. Kolejowej. Spłoszeni uciekli fiatem 126p w kierunku Olszyny. Tym razem policjanci mieli nad nimi techniczną przewagę.

Z 16/17.06. na placu GS w Siekierczynie „bawił” nieznany włamywacz. Interesował się koparką, którą pozbawił dwóch akumulatorów.

Z 19/20.06. z parkingu przy ul. Esperantystów skradziono samochód osobowy marki mercedes, który stanowił własność obywatela Niemiec.

20.06. ujawnione zostało włamanie do baru przy ul. Dworcowej w Lubaniu. Skradziono kuchenkę mikrofalową, telewizor, papierosy.

20.06. w hotelu „Malachit” w Świeradowie nieznany złodziej okradł obywatela Niemiec, który utracił aparat fotograficzny, paszport i 100 marek.

21.06. 78-letni Stanisław G. wyskoczył z okna mieszkania znajdującego się na drugim piętrze budynku przy ul. Parkowej w Lubaniu. Na skutek doznanych obrażeń zmarł.

Z 22/23.06. dwaj trzynastolatki pod wodzą piętnastolatka włamali się do domku campingowego na Kamiennej Górze w Lubaniu. Skradli 5 kompletów pościeli.

23.06. nieznany sprawca włamał się do samochodu osobowego zaparkowanego przy ul. Brackiej w Lubaniu. Obsunął siłą szybę. Właściciel auta utracił paszport, radioodtwarzacz i bluzę dresową.

23.06. ok. godz. 23 „ktoś” usiłował skraść samochód osobowy marki BMW, który zaparkowany był przy ul. Wolności w Olszynie. Złodziej nie uruchomił auta, gdyż złamał „narzędzie” w stacyjce.

Z 23/24.06. nieznany sprawca dokonał kradzieży z włamaniem do baru przy ul. Dworcowej w Lubaniu. „Specjalista” wszedł do jego wnętrza przez dziurę wyłamaną w dachu tego lokalu. „Wyprawił się” po 11 puszek piwa i 250 zł.

27.06. „klient” skradł w sklepie odzieżowym Angel w Lubaniu dwie koszule i dwie pary spodni. Kradzież zaistniała w godzinach otwarcia sklepu.

W okresie 25-27.06. „nieznany” włamał się do baru przy ul. Leśnej w Lubaniu. Złodziej spenetrował pomieszczenia. Niczego nie ukradł.

24.06. ok. godz. 2 jakiś nieznany złośliwiec zniszczył namiot rozbity przy ul. Pogodnej w Lubaniu.

29.06. „kieszonkowiec” okradł mieszkańca Wykrot na lubańskim dworcu PKP w czasie wysiadania z pociągu. Pokrzywdzony utracił dowód osobisty i bilet miesięczny.

29.06. z niestrzeżonego parkingu przy ul. Sanatoryjnej w Świeradowie Zdroju skradziono motocykl marki Jawa.

Z 28/29.06. włamywacze skradli dwa rowery górskie z piwnicy bloku przy Wojska Polskiego w Lubaniu.

30.06. ok. godz. 22 trzech nieznani przestępcy dokonali rozboju we Włosieniu. Pobili mieszkańca tej wsi. Zabrali mu kurtkę i pieniądze.

1.07. z niezamkniętego garażu w Szyszkowej skradziono fiata 126p. A klucze gdzie były?

6.07. ujawniono kradzież z włamaniem do magazynu części w ZNTK w Lubaniu. Złodzieje „zainteresowali się” wykonanymi z miedzi i mosiądzu częściami do lokomotyw.

8.07 do trzech fiatów 126p włamał się „nieznany” w Olszynie. Łup złodzieja stanowiły przedmioty stanowiące wyposażenie tych aut tj. koła zapasowe, akumulatory, radioodtwarzacze itp.

Z 7/8.07. amator cudzych rowerów skradł „górale” w Henrykowie. Zachęcił go do tego właściciel, który nie zamknął komórki.

9.07. w Siekierczynie z niezamkniętego samochodu „ktoś” skradł radioodtwarzacz. W wyniku działań policyjnych został w niedługim czasie zatrzymany. Radia nie słuchał!

4.07. ok. godz. 22 policjanci zatrzymali na gorącym uczynku włamania 15-letniego włamywacza. Młodzieniec „pracował” przy sklepie na ul. Rataja w Lubaniu. Przygotowany był na wszelkie... Odziany był (zamaskowany) w śliczną kominarkę.

2.07. „nieznany” skradł samochód osobowy marki Audi 100, który zaparkowany był przy ul. Orzeszkowej w Świeradowie.

2/3.07. dwaj mieszkańcy Lubania usiłowali włamać się do sklepu spożywczego przy ul. 7 Dywizji w Lubaniu. Zdołali wybić szybę w drzwiach wejściowych. Zostali zatrzymani na gorącym uczynku przez policjantów patrolujących miasto.

4.07. „w biały dzień” nieznani skradli dwa rowery górskie z terenu LZPB w Lubaniu.

1.07. z kontenera przedsiębiorstwa WOD-BUD w Siekierczynie włamywacz(-e?) skradli 300 l oleju napędowego.

5.07. ok. godz. 9.30 w Olszynie, kierujący volkswagenem, zjechał na lewy pas jezdni, zderzając się bocznie z nadjeżdżającym z przeciwka ciężarowym jelczem. Kierowca auta osobowego doznał ciężkich urazów ciała. Przyczyną wypadku była nadmierna prędkość VW.

EKP



AGENCJA UBEZPIECZENIOWA

59-800 Lubań Plac Strażacki 21 tel. 721-61-62

AGENT UBEZPIECZENIOWY KRZYSZTOF ZACHAR TEL. KOM. 0-602-245-097

świadczy usługi w zakresie ubezpieczeń

- wszelkie dobrowolne ubezpieczenia majątkowe (budynki, mieszkania, mienie)
- obowiązkowe i dobrowolne ubezpieczenia komunikacyjne (OC, AC, NW,
- obowiązkowe i dobrowolne ubezpieczenia rolne
- następstw nieszczęśliwych wypadków
- międzynarodowe koszty leczenia MKL
- przewoźników w ruchu krajowym i międzynarodowym
- II Filar PTE „Złota Jesień”.

Zielona Karta)



Zapraszamy do naszego biura od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 17.00 i w soboty w godz. 8.00 - 13.00.



zaś GWIZDY
rozlegają się
NAD ROBOTA
tego, co tak
składa tytuły!

KINO „WAWEL” w Lubaniu repertuar na sierpień

12(sobota), 13(niedziela) VIII „GLADIATOR” USA 2000, 15 lat, 2 godz. 35 min., godz. 23, bilet 15 zł. Panorama. Wielkie widowisko kostiumowe, historyczny film walki. Wspaniałe bitwy starożytnego Rzymu - wyścigi rydwanów i walki na miecze - i sceny batalistyczne w porównaniu, pełnej emocji opowieści o odwadze i zemście. W 185 roku naszej ery generał stał się niewolnikiem, niewolnik - gladiatorem, który walcząc o swoje życie wyzwala cesarskie imperium. Reż. Ridley Scott (Obcy - 8 pasażer Nostromo, Thelma i Louise oraz veterani Oliver Reed i Richard Marris. Zrealizowane z rozmachem jedno z największych wydarzeń filmowych ostatnich lat - kino w dawnym, dobrym hollywoodzkim stylu!

19(sobota), 20(niedziela) VIII „ODWRÓCONA GÓRA” pol. 99, bo wieku, 1 godz. 17 min., godz. 16.30, bilet 9 zł. Rysunkowa baśń dla dzieci zainspirowana kulturą ludową, pełnometrażowa wersja serialu animowanego „Film pod strasznym tytułem”. Opowieść o mieszkańcach wielkiego lasu, którzy stawiają czoła złym rycerzom terroryzującym okolicę. Głosów użyczyli m.in. Daniel Olbrychski i Krzysztof Kowalewski oraz Zofia Merle. Muzyka góralska Jana Pospieszalskiego.

19(sobota), 20(niedziela) VIII „PRZERWANA LEKCJA MUZYKI” USA 99, 15 lat, 2 godz. 7 min., godz. 18.00, bilet 12 i 10 zł. Głośny film obyczajowy, ekranizacja bestsellerowej powieści opartej na autentycznych wydarzeniach. Koniec lat 60-tych, okres kontestacji i rewolucji seksualnej. Wrażliwa młoda dziewczyna trafia do szpitala psychiatrycznego, który staje się dla niej prawdziwą szkołą życia. Gwiazdorska obsada: Winona Ryder, Angelina Jolie - Złoty Glob i Oscar 2000 za rolę drugoplanową, Vanessa Redgrave i Whoopi Goldberg. feministyczny „Lot nad kukulczym gniazdem”!

19(sobota), 20(niedziela) VIII „JAK WYKOŃCZYĆ PANIĄ T.?” USA 99, 15 lat, 1 godz. 35 min., godz. 20.15, bilet 12 i 10 zł. Horror - czarna komedia w konwencji makabrycznej baśni dla młodzieży. Grupa licealistów postanawia zemścić się na sadyściycznej nauczycielce - sytuacji wzmocnić im się spod kontroli. W roli tytułowej - demoniczna Helbn Mirren w otoczeniu młodych aktorów. Debiut reżyserski Kevin Williamson, autora scenariuszy do „Krzyku I” i „2” oraz „Koszmaru minionego lata”.

26(sobota), 27(niedziela) VIII „TYGRYS I PRZYJACIELE” USA-jap. 2000, bo wieku, 1 godz.

17 min., godz. 17.00, bilet 10 zł. Rysunkowy film studia Disneya, nowa wersja zabawnych przygód bohaterów powieści Milne'a o Kubusiu Puchatku, zaliczanych do klasyki literatury dziecięcej. Główną postacią jest Tygrys, mieszkający z Kubusiem i jego drużyną w Stuwiekowym Lesie, w którym wszystko zdążyć się może... Dubbing (polska wersja dialogów).

26(sobota), 27(niedziela) VIII „TO JA, ZŁODZIEJ” pol. 2000, 15 lat, 1 godz. 40 min., godz. 18.30, 20.15, bilet 12 i 10 zł. Współczesny film sensacyjny z elementami komediowymi w reż. Jacka Bromskiego na podstawie nagrodzonego scenariusza Piotra Wereśniaka z 1995 r. Bohaterem jest chłopak z rozbitej rodziny, który marzy o karierze złodzieja samochodów w elitarnym gangu. Chcąc zdobyć uznanie jego szefa - kradnie luksusowego jaguara. Niechcący wpada w niezłe tarapaty... Grają: Jan Urbański (debiut), Janusz Gajos, Anna Romantowska, Daniel Olbrychski.

2(sobota), 3(niedziela) IX „KRÓL SOKOŁÓW” polsko-słowacki. 2000, bo wieku, 1 godz. 33 min., godz. 17.00, bilet 10 zł. Familijna baśń kostiumowa. Opowieść o chłopcu, który posiadał niezwykle dar porozumiewania się ze zwierzętami - Ignie do niego cały świat natury i przyrody. Swoją odwagą i szczerością zdobywa sympatię pięknej księżniczki. Reż. Václav Vorlíček (kultowe seriale Arabella i Rumburak). Grają: Brano Molicek oraz Agnieszka Wagner i Waldemar Kowalczyk. Muzyka: Krzesimir Dębski (Ogniem i mieczem). Ciekawe efekty specjalne, uniwersalne przesłanie!

2(sobota), 3(niedziela) IX „ERIN BROCKOVICH” USA 2000, 15 lat, 2 godz. 10 min., godz. 19.00, bilet 12 i 10 zł. Thriller obyczajowy na podstawie autentycznych wydarzeń. Sekretarka firmy prawniczej, samotnie wychowująca trójkę dzieci wpada na trop afery w kalifornijskim miasteczku. Otrzymała szansę doprowadzenia sprawy przeciw wielkiej korporacji. Popis aktorski Julii Roberts, obok niej wybitny aktor brytyjski Albert Finney (Pod wulkanem, Tom Jones, Plac Waszyngtona).

Zastrzega się możliwość zmian w programie oraz zmian godzin seansów. Kino zaprasza!

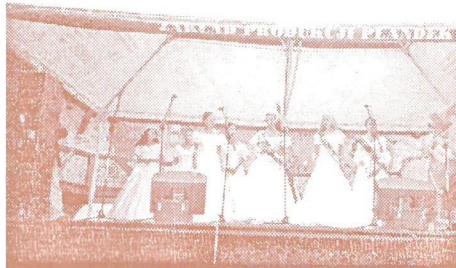


IV OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL FILMÓW KOMEDIOWYCH LUBOMIERZ, 12 - 15. 08. 2000

PRZEGŁĄD arka LUBAŃSKA

O tym, że uaktywnił się w mieście DIALOG już pisaliśmy. Jednak sposób, w jaki naprawiane są chodniki po ułożeniu kabli to jeden wielki skandal! Krzywo i byle jak. Jak podatnik się nie potknie, to może nie zauważy?

Te urodziwe panny



stanęły do konkursu najpiękniejszej podczas tegorocznych IV Dni Zamku Czocha. My długo zastanawialiśmy się - kogo reklamowały? Siebie, zamek czy... zakład produkcji planek?

Dotarło do nas

że wreszcie mają być światła na lubańskiej obwodnicy. I to aż w dwóch miejscach! No i proszę, jak to (amerykańskie) podróże kształcą!

Podsluchane między zbieraczami

grzybów, które lato obrodziły nam pięknie. *Sluchaj, zapewniam cię, że wszystkie grzyby są jadalne. Choć niektóre z nich - tylko raz!*

Namnożyło nam się lokalnych imprez

o nazwach przeróżnych. Mieliliśmy LAWĘ, TAMEŁ no i swojsko brzmiące KWISONALIA. Jak tak dalej pójdzie, to inne gminy nie będą chciały być gorsze, i co wtedy? Już nam się widzą: SIEKIEREZADA, DNI DREWNIANEGO ZYDELKA i KOBIECY KARABIN.

PRZEGŁĄD LUBAŃSKI

POWIATOWY
MIESIĘCZNIK LOKALNY
UKAZUJE SIĘ OD STYCZNIA 1992
NAGRODA I STOPNIA
W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE IDEE DLA
PRASY LOKALNEJ • WARSZAWA 1994

Wydawca: „LOG-INFO” - Usługowy Zakład Informatyki. Adres wydawcy i redakcji: 59-800 Lubań, ul. Warneńczyka 4 tel./fax (075)722-67-00. Redaguje zespół: Janusz Skowroński (redaktor naczelny), Zbigniew Madurowicz, współpraca: Leszek Adamczewski (Poznań), Jan Bujak (Kraków), Henryk Rogacki, Paweł Rudkowski, Marian Świeży, Krzysztof Wiktorowski (Kielce), Kazimierz Wojciechowski, Eugeniusz Zawistowski, Henryk Żyliński (London, Kanada). Wpisywanie tekstów, skład i skanowanie - własne oraz „LOG-PRESS” OFICyna WYDAWNICZA Elżbieta Skowrońska 59-800 Lubań, ul. Warneńczyka 4, tel. (075)722-67-00. Druk: TYPOSCRIPT Wrocław, ul. Wojszycka 15.

Przyjmowanie materiałów i reklam: LOG-INFO Centrum Komputerowe, Wiejski Dom Handlowy, Lubań, ul. Tkacka 4 tel. 722-25-52, codziennie w godz. 9-18, w soboty 9-14. Tu do nabycia numery archiwalne. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada i rezerwuje sobie prawo do skracania materiałów nie zamówionych. Zdjęcia wykonane dzięki uprzejmości Zakładu Fotograficznego Zenona Aukstulewicz ROYAL-fotolabor w Lubaniu, ul. Bracka 10.

Adres internetowy: www.polska.lex.pl/prasa/Przeglad-Lubanski e-mail: Przeglad.Lubanski@polska.lex.pl